

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie w wyjątkach poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Piątek, 5 grudnia 1890.

AGENCJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Schumann i Freundler, w Wiedeńskim ulica Bonaparte 12. — M. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Kurjaku. — Haasenstein & Vogler w Barylu, Dreźnie, Górniku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 4 grudnia

Z bieżącej chwili.

Tegoroczna sesja francuskiej Izby deputowanych toczy się z dziwnym, od dawna niebywałym spokojem, z czego wnosić można, że ostatecznie zdrowy rozsądek wziął i tam górę nad stronnictwami nienawistną i namiętnościami. Przyczyniła się do tego zapewne nie mało i ewolucja, jaka krótko przed rozpoczęciem sesji zaszła w obozie monarchistów, a która opozycją znacznie osłabiła. Przed kilku dniami wprowadziła głosowała znów cała prawica zgodnie przeciwko wnioskowi nielubianego ministra Rouviera, ale i to zajęcie, o ile się zdaje, stanowiska tegoż nie osłabiło. Rouvier był tak ostrożnym, że dla drobnej porażki tej nie stawiał niebezpiecznego wniosku o votum zaufania, wskutek czego uszedł na razie jeszcze cało z placu walki. W kołach parlamentarnych panuje ogólnie nuieniemia, że drobny ten „wypadek” nie pociągnie za sobą ważniejszych następstw, ani przesilenia ministerialnego, zwłaszcza, że cały gabinet oświadczył podobną solidarność swą z zagrożonym kolegą. Tak więc p. Rouvier utrzyma się pewnie na stanowisku ministra, co jednakże bynajmniej nie wyklucza, że podczas dalszych obrad w Izbie niejedną jeszcze gorzką usłyszy prawdę.

Prasa francuska zajmuje się żywo rozporządzeniami w tych dniach celno-politycznymi układami pomiędzy Austrią a Węgrami z jednej a Rzeszą niemiecką z drugiej strony. — „Journal des Débats” sądzi, że korzyści i ułatwienia, przyznane przez rząd niemiecki Austrii, pod niejednym względem przysłużyły się powinny i handlowi i przemysłowi francuzkiemu. Układy rzeczzone pokryte są tymczasem ścisłą tajemnicą, więc na razie nie wiadomo, o ile przywiezowane do nich nadzieje i obawy są uzasadnione. W zastępstwie austriackiego ministra spraw zagranicznych kieruje układami temi szef sekcyi baron Szöegyenyi. Bardzo staranny wybór obratnych delegatów wykazuje, że ani rząd niemiecki, ani rząd austriacko-węgierski sprawy nie lekceważą.

W Rumunii groziło również przesilenie gabinetowe, które jednakże w ostatniej jeszcze chwili zażegnaniem zostało zmianą częściową. Przesilenie to wywołane zostało stanowczą postawą opozycyi o senacie, która wybrała na marszałka przeciwnika obecnego gabinetu, generała Florescu. — Prezes ministerstwa oświadczył na wczorajszym posiedzeniu senatu, że wyboru tego nie byłby uważał za krok dla rządu nieprzyjajny, gdyż wybór ten był nastąpił i tylko głosami konserwatystów. Widząc jednakże, że w tym wypadku konserwatyści poszli ręką w rękę z liberałami, zniewolonym był zapytać się, czy senat zdania ministerstwa mieszanego, z reprezentantów obu tych stronnictw złożonego? Na razie pragnie się dowiedzieć, czy obecnie ministerstwo pojedynczo posiada jeszcze zaufanie senatu? Po dość ożywionej dyskusyi odpowiedział senat na pytanie to znaczną większością głosów potakująco. Gabinet obecny utrzymał się więc jeszcze przy sterze rządu, lecz na jak długo? tego pewnie sam nie wie.

Niedawno temu doniósł telegram z Carogrodu, że notable armeński wystosowali do sultana adres wiernopoddanych z zapewnieniami bezwzględnej uległości. Sultani przyjął adres ten bardzo łaskawie i odpowiedział nań — jak donosi „Agence de Constantinople”, osobnym orędziem, w którym oświadcza, że zaufanie, jakim obdarzył rząd sultański po wszystkie czasy wierną ludność armeńską, w niczem się w ostatnim czasie nie zmieniło. Zamachy rewolucyjne, podjęte i wykonane niedawno temu przez ludzi niewiadomego pochodzenia nie zdołały osłabić życzliwości sultana dla Armeńczyków. To też adres notabłów armeńskich sprawił mu szczerą zadowolenie. Dziękując za zawarte w nim wyrazy czci i miłości, wyraża padyszach nadzieje, że podpisującym pod adresem notabłom uda się zbliżanych i uwiedzionych ziomeków znów na dobrą i właściwą naprowadzić drogę. Sultani miałby zapewne w Armeńczykach bardzo wiernych poddanych, gdyby rząd jego posiadał trochę więcej energii i sily i lepiej umiał bronić ludności armeńskiej przed gwałtami paszów i szejków kurdyjskich i gdyby... rubel rosyjski nie posiadał w krajach tureckich zawsze jeszcze nadzwyczajną wartość.

Sekretarz skarbu Unii północno-amerykańskiej, p. Windom, przedłożył kongresowi w tych dniach obszernie sprawozdanie z wchodzącego w zakres resortu jego ruchu handlowego i politycznego. Pan Windom przyznaje w sprawozdaniu tym, że nową taryfą celną rzeczywiście pod niejednym względem będzie trzeba zmienić, ale, że ze zmianą tą wstrzymać się należy, dopóki praktyka wszystkich jej braków i niedomagań nie wykaże. Skutkiem nowego bilu srebrnego na ceny srebra dotychczas jeszcze przewidzieć nie można, to jedno wydaje się p. Windomowi być pewnym, że zmienność cen srebra w ostatnich tygodniach nie powstała wskutek bilu rzeczzonego, lecz z powodu spekulacji giełdowych. W końcu donosi p. Windom, że wartość zewnętrznego handlu Stanów Zjednoczonych była w tym roku większa, niż w latach poprzednich, i że niebawem już przedłożonym zostanie kongresowi projekt do prawa, wzbraniającego imigracyi tym emigrantom europejskich, którzy z różnych powodów obywatelami Unii zostać nie mogą.

Ale podczas gdy w skarbie związkowym w Waszyngtonie mnożą się i tak już olbrzymie zapasy złota i srebra, mrawdawni panowie ziemi amerykańskiej z głodu, i doprowadzeni przez niesummiennych agentów do rozpacz, chwytają za topór, aby krzywdy swe pomścić na niewinnych osadnikach. Do pracy niezdatni, pozbawieni dawniej swobody i naturalnych środków do życia, skazani są na jatmużnę cywilizowanych wrogów, którzy zabrali im wszystko i dziś z niecierpliwością oczekują zupełnej ich zagłady. A i jatmużna ta bywa im ukrócana, więc dziwić się nie można, że dzikim cierpliwością zabrakło i że śmierć na polu walki przenoszą po nad powolne konanie. Dotychczas wprowadziło do większego starcia nie przyszło, chociaż podobno nie mało chat już spłonęło i nie mało ludzi padło pod nożami dzikich i z innych rezerwacyi donoszą, że Indianie zaczynają się ruszać, że rozpoczynają nocne tańce na cześć „wielkiego ducha”, co zawsze jest zapowiedzią wojny. Wojna taka długo nie potrwia, lecz będzie pewnie ostatnią. Nie minie zapewne lat pięćdziesiąt, a Indianie północno-amerykańscy znikną zupełnie z powierzchni ziemi, pokonani okrutną i niez „cywilizacją” nowoczesną.

Telegramy.

Wiedeń, 3 grudnia. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu dolnorakuzkiego sejmiku doniósł marszałek krajowy, że antysemici przedłożyli mu wniosek, żądający wykluczenia z trybuny dziennikarskiej kilku reprezentantów żydowsko-liberalnej prasy wiedeńskiej, czego on jednakże uczynić nie może, gdyż sprzeciwiałoby się to przepisom ordynacyi krajowej. — Wczoraj przybył do Wiednia ks. Adolf Schaumburg Lippe wraz z małżonką swą, księżną Wiktorją pruską. Na uroczyste dostojnej pary odbył się bankiet w ambasadzie niemieckiej.

Peszt, 3 grudnia. Rząd przedłożył Izbie deputowanych projekt do prawa, przyznającego wojsku hercegowińskiemu wolny wstęp do krajów korony węgierskiej w celach dalszego wyowiczenia się w sztuce wojennej.

Berno, 3 grudnia. Rada Stanów postanowiła w Buenos Ayres, w Londynie i w Jochohamie urządzić konsulaty zawodowe i uchwalila na ten cel podwyższenie kredytu o 100,000 fr.

Paryż, 3 grudnia. „Siecle” dowiaduje się, że minister spraw zewnętrznych Ribot, zamierza w tych dniach wydać nową księgę żółta, która zawierać będzie korespondencje dyplomatyczne z lat 1889 i 1890 w sprawie Abesynii i Morza Czerwonego. Publikacja ta wykaże dokładnie politykę Francyi względem akcyi Włoch w północno-wschodniej Afryce. — Hr. Herbert Bismarck przybył tu dzisiaj z Londynu.

Paryż, 3 grudnia. Depesze z Sant Jago w Chili donoszą, że stosunki polityczne są tam bardzo napięte. Jeżeli obecne ministerstwo nie ustąpi, obawiać się należy rewolucyi.

Haga, 3 grudnia. Królowa przyjmowała dzisiaj przybyłych na pogrzeb króla książąt zagranicznych. Wszyscy reprezentanci monarchów obcych i reprezentant prezydenta Carnota, złożyli wieńce na trumnie monarchy. — W Eschede porozlepiano dziś w nocy po rogach ulic karteczki z następującym napisem: „Nie-

szczęśliwy kraj, którego władzą jest dziecko. Precz z niem! Niech żyje rzeczpospolita!” Policya napisy te pozrywała. Amsterdam, 3 grudnia. „Nieuve Rot. Courant” dowiaduje się, że rząd holenderski nie stawil wniosku o przedłużenie pozostawionego mu do namysłu czasu w sprawie uchwał konferencyi bruskelskiej.

Londyn, 3 grudnia. Izba niższa przyjęła po dwudniowej dyskusyi 268 głosami przeciwko 180 bilu dotyczący się wykupienia wielkiej własności ziemskiej w Irlandyi. Parnell i znaczna część postów irlandzkich głosowała za projektem rządowym. — Dzisiaj odbyło się ostatnie posiedzenie komisji wybranej w celu zbadaania finansów argentyńskich. Pomiedzy członkami komisji powstała różnica zapatrywań. Reprezentanci Anglii zapatrują się na stan finansów argentyńskich daleko pesymistycznie, niż reprezentanci Niemiec i Francyi.

Londyn, 3 grudnia. I dzisiejsze posiedzenie stronnictwa irlandzkiego zostało odroczone. Uchwały żadnej nie powzięto. Spór pomiędzy stronnictwami a przeciwnikami Parnella zostanie, o ile się zdaje zgodnie zatławiony. — Harcourt ogłasza w dziennikach rannych list otwarty, w którym przeczy stanowczo twierdzeniu Parnella, iż miał oświadczyć, że ani teraz, ani w przyszłości w sprawie irlandzkiej żadnymi przyrzeczeniami krępować się nie chce. — Z Pernambuco donoszą, że przesilenie w tonie gabinetu brazylijskiego zostało już zatławionem. Z okazji strejku woźniców przyszło w Rio de Janeiro do krwawych rozruchów.

Rzym 3 grudnia. Minister wojny przedłożył Izbie deputowanych projekt do prawa, na mocy którego obowiązek służby wojskowej przedłużony zostanie do roku 45.

Petersburg, 3 grudnia. „Nowosti” dowiadują się, że nowy kurator petersburskiego okręgu naukowego Kapustin, zamierza i w szkołach okręgu tego, podlegających kościołowi protestanckiemu, zaprowadzić również powoli język rosyjski jako wykładowy.

Petersburg, 3 grudnia. Z Orenburga donoszą, że wskutek nagłej zmiany temperatury, która obniżyła się w ciągu kilku godzin z 3 stopni ciepła na 30 stopni zimna, zmarło na stepach kirgizkich 30 kirgizów. Mróz zabił także młostwo koni, wielbłądów i owiec. W innej okolicy zginęła od mrozu podobno cała karawana handlowa.

W sprawie naszego arcybiskupstwa. Wedle watykańskiej korespondencji „Pol. Corr.” miał podobno wybór Ojca św. pasó na polskiego prałata z uprzedzającym i umiarkowanym usposobieniem, i jest podobno nadzieja, że kandydat ten zatwierdzony zostanie przez rząd pruski. My to wiadomości powtarzamy z zastrzeżeniem.

Przedwczoraj, w dniu 3 grudnia wybrany został w Kazmirzu delegatem na wybory do sejmiku prowincjonalnego z I-go okręgu południowo-szatotalskiego, z mniejszych posiadłości, Michał Frackowiak, gospodarz z Jastrowa p. Szatofuly.

Smutne objawy w piśmiennictwie naszym.

Niedawno temu zwróciliśmy uwagę na komedya Kazimirza Żal-wskiego p. t. „Oj mężczyźni, mężczyźni!” ubolewając nad tem, że takie rzeczy pojawiają się na scenie naszej, a co gorsza, że publiczność przyjmuje je z zadowoleniem. Dziś pomówić nam wypada o książce, która jest także smutnym wśród nas objawem. Jest nią „Nowa Biblioteka Rodzina”, wychodząca w Krakowie nakładem księgarń J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna. W prospekcie czytamy te słowa: „W umysłowym rozwoju społeczeństwa naszego zaznaczył się w ostatnich czasach silnie zwrot do literatury pięknej i wszystkich łączących się z nią objawów życia duchowego. Obok dążeńności do podniesienia materialnego dobrobytu, objawia się równocześnie potrzeba szlachetniejszego pierwiastka, który ożywia, umacnia i podnosi ducha, dostarczając mu podstaw do jak najszerszego umysłowego rozwoju.” Tej potrzebie chcąc zaradzić Nowa Biblioteka Rodzina, wzięła sobie za zadanie „odwziewiercać najgłośniejsze prądy w dziedzinie wszechświatowej literatury pię-

knęj, trzymać dłoń na tętnie współczesnego pulsu europejskiego, zapoznawac czytającą publiczność naszą z najnowszymi objawami zarówno swojskiego, jak i zagranicznego piśmiennictwa, a przytém być dostępną dla najszerszych warstw społeczeństwa.”

Pomysł nie zły, ale jakież jego wykonanie! Pierwszy tomik, kosztujący zresztą tylko 50 centów, w ozdóbnej oprawie i ryciną krakowskich Sukiennic, zawiera: A. Wilczyńskiego: „Sprzedaję las”; A. Houssaye'a: „Uroczą” i „Śmierć Balzaka”; J. Zeyera: „Teresa Manfredi” i J. Turgeniewa: „Przed gilotyńą.”

Wilczyńskiego: „Sprzedaję las”, jest to fraszka dowcipnie napisana; zajmująca jest „Śmierć Balzaka”, natomiast Turgeniewa „Przed gilotyńą” w żadnym razie „ożywić, umocnić i podnieść ducha” nie może, a „Uroczą” i „Teresa Manfredi” wręcz niemoralnymi są utworami. Otóż treść „Uroczą”: Na maskowym balu u księcia de Morny w Paryżu spotyka bohater kobietę tak uroczą postaci, tak ponętą i zachwycającą, że się w niej od razu zakochuje. Rozmowa, jaka się pomiędzy nimi zawija, jest jednym słowem bezwstydną; w końcu zaprasza nasz bohater w niedowzmacznym zamiarze ową piękność do siebie, która jednak, wcale nie dotknięta taką obelgą, dopiero wtenczas przyrzeka jego życzeniu dogodzić, jeśli dla niej napisze i to w jednym jedynym egzemplarzu książkę swojego życia. Odtąd bohater pisuje pod danym adresem namiętne listy do „Uroczą”, otrzymuje od niej odpowiedzi, pracując gorączkowo nad swą książką i zarazem stara się wysledzić, kto owa niezajoma, ale naprzóżno. Nareszcie po wielu męka h kończy książkę, posyła ją „Uroczą” i wkrótce potem pojawia się u niego margrabina N., w której poznaje dawną kilkomiesięczną kochankę, a która mu wyznaje, że tylko dla tego kazała mu pisać spowiedź swego życia, aby w niej znalazł siebie samą. Ale owa uroczą niedawno temu margrabina tak jest zmieniona, że nasz bohater, który „ją znalazł, a nie kochał więcej”, „boi się uczuć, że ten cień piękności”. Tak się przypomniałszy dawnemu wielbicielowi, znika „Uroczą” z Paryża bez wieści.

To jest jedna powieść, która ma „ożywić, umocnić i podnieść ducha”. Jeszcze lepsza druga: „Teresa Manfredi”. Piękna księżniczka Teresa Manfredi, mieszkająca z ojcem w Pradze a zaręczona z jakimś hrabią, zakochuje się w widzenia w malarzu Benedyckie, człowieku rozpustnym i zmysłowym do najwyższego stopnia. Miłość jej jest tak gwałtowna, że przychodzi nawet do jego pracowni i — nie objawiając swego nazwiska, wyznaje mu swe uczucie. Ale Benedykt odrzuca z szyderstwem jej miłość, zajęty całkiem rozpustnicą Wiolantą. Wkrótce potem idzie z przyjaciółmi swoimi, który z jednego wejrzenia rozkochał się w Teresie, do księcia Manfredi i tam ku największemu zdumieniu poznają w córce jego ową piękną dziewczynę. Nagle odywa się gorąca miłość w Benedyckie, bлага księżniczkę o przebaczenie, zaklina się, że ją ubóstwia, ale ta, lubo wyznaje, że go kochała nad wszystko, odtrąca go z dumą, zrywa z naręczonym i wstępuje do klasztoru, Benedykt zaś w zmysłowych rozkoszach szuka rozrągnięcia, przepędza czas w objęciach Wiolanty, a w końcu zbryzdziwszy ją sobie, smrotynie ją bije. Tymczasem przyjaciel jego zwierza mu się, że raz podczas orgii w jego pracowni, notabene na drugim czy trzecim piętrze, widział na własne oczy w oknie księżniczkę Manfredi, że widziała ją także Wiolanta. I Benedykt pewnego razu w temże miejscu ją ujrzal. Przychodzi mu więc na myśl, że jest lunatycką i postanawia z tego skorzystać. Jakoż pewnej nocy wciąga ją zbrodniczo do swjej pracowni i dopuszcza się haniebnego zbrodni. Nazajutrz przychodzi do niego ów przyjaciel i zastaje tam księżniczkę w mniśm habicie, związaną, rozpaczoną, pół obłąkaną! Na jej życzenie odprowadza ją do klasztoru, ale chociaż niby szlachetny, niby uwielbiający Teresę, nie zrywa z podłym Benedyktem, owszem przestaje z nim i idzie z nim razem na jej obłóczny. Przy tym obrzędzie pada wzrok Teresy na Benedyktą, oczu od niego odwrócić nie może, zapomina, co się w koło niej dzieje. Wtem zarzucają na leżącą przed oltarzem całun, „ale całun zdrzął dwa razy i dwa razy wznosiły się pod nim słabe ramiona dziewczęciną, potem ciężka materya została bez ruchu, lecz z pod czarnych fałdów ozwało się słabe harcze-

nie,” a gdy całun podniesiono, Teresa nie żyła!

I taką to powieść niedorzeczną, cyniczną, na wskroś niemoralną podaje Nowa Biblioteka Rodzina naszemu społeczeństwu jako zdrową strawę! Zaisie dziwić się należy śmiałości wydawców.

Obowiązkiem jest każdego prawego obywatela takiej książce przystępu do domu swego nie dawać. Niechaj sobie inne narody czytają Houssaye'ów, Zolów lub Zeyerów, nam nie wolno truć narodowego ducha i przyczynić się rozporozuchianiem takich powieści do jego znikczemienia. Upadliśmy, bo nam moralnie zabrakło podstawy; starajmy się podźwignąć, kształcąc umysł i uszlachetniając serce na pięknych dziełach naszych wielkich pisarzy, a strzeżmy się od czytania pismideł, które nam niepowetowaną wyrządzą mogą szkodę. Jeśli młodzież nasza w nich zasmakuje, jakąż czeka nas przyszłość?

Rólnictwo w Rosyi.

Warszawa, 1 grudnia.

Jak wiadomo, od kilku już tygodni obraduje w Petersburgu specjalna komisya nad projektowaną przez rząd rosyjski rewizyą obecnie obowiązującej taryfy celnej. W ogóle w rzeczonyj komisyi przeważa tendencya, dmagająca się silniejszej jeszcze, niż dotychczas opieki nad produkcją krajową. Mimo to jednak nie brak w gronie komisyi poważnych bardzo głosów, sprzeciwiających się stanowczo wyższemu obciążeniu przedmiotów potrzebnych dla rolnictwa, a więc w pierwszj linii machin rolniczych. Tutaj przedewszystkiem zasługuje na uwzględnienie zdanie najpierwszej rolniczej korporacyi państwa, a mianowicie cesarskiego wolnego Towarzystwa ekonomicznego.

W r. 1889 zaważwał minister skarbu rzeczzone Towarzystwo do wzięcia udziału w projektowanej rewizyi taryfy celnej, przy czém udzielono Towarzystwu bogatego materyału, dotyczącego tej sprawy, wyrażając przy tém zyczenie, aby żądane zmiany względnie niezmiennione przyjęcie przepisów obecnie obowiązującej taryfy celnej możliwe gruntuwalnie zostały umotywowane. Świadomości doniosłości tego rodzaju pracy, do której Towarzystwo ekonomiczne po 121-letnim swém istnieniu po raz pierwszy zostało powołane, spowodowało członków rzeczonyj instytucyi do poświęcenia najwyższej uwagi rozwiązaniu tego zadania. Utworzono komisya specjalną, do której każdy z trzech oddziałów Towarzystwa wysłał najwybitniejszych swych członków. Utworzona w ten sposób komisya z 20 członków, wygotowała w przeciągu pół roku trzy memoryały, z których rada Towarzystwa na posiedzeniach z dnia 28 maja i 2 czerwca r. b. zawiastła memorał p. t.: „Polecane przez cesarskie wolne Towarzystwo ekonomiczne zmiany w rosyjskiej taryfie celnej.” Z ciekawej tej ogłoszonej przed niedawnym czasem drukiem pracy, podajemy czytelnikom „Kuryera” ustępy, dotyczące się rolnictwa w Rosyi.

Ze wszystkich dziedzin ludzkiej działalności, mówi rzeczony memorał, zatrudnia rolnictwo w ogóle, a uprawa roli w szczególności największą liczbę rąk, stoi w związku z najlichniejszymi interesami, i tén samém stanowi najważniejsze źródło potęgi i dobrobytu kraju. W Rosyi ludność rolnicza wynosi przeszło 90 procent ogólnej ludności; i sama ta cyfra dowodzi już zupełnie wyraźnie, jak podrzędne znaczenie posiadają wszystkie inne gałęzie krajowego gospodarstwa. Starczy to już do wykazania potrzeby, aby interesa rosyjskiego rolnictwa nie pozostawały w tyle po za interesami innymi, które zresztą już wskutek samej potęgi faktów stoją w drugiej dopiero linii. Rząd chwytą się obecnie rozmaitych środków, mających na celu podniesienie rolnictwa. Ale jakkolwiek zbawienne środki te są same w sobie, to jednak nie będą one zdolne zmniejszyć strat, wynikających dla rolnictwa z tego, iż jego produkcya przez całą pośrednie lub bezpośrednio zostaje podrażona. Produkcya już obecnie bardzo jest kosztowna w Rosyi, z powodu wielu społecznych i ogólnych warunków, dla braku ziemi z jednej, a rąk roboczych z drugiej strony, z powodu ogromu odległości i braku odpowiednich środków komunikacyjnych, z powodu lichych dróg wodnych i wysokich taryf przewozowych, z powodu lichy organizacyi handlu i wreszcie z powodu braku oświaty i wynikającej ztąd umy-

słowej i moralnej bezbronności... A jeśli mimo wszystkich tych niekorzystnych warunków mamy do walczenia z silniejszymi współzawodnikami, to rzeczą jest jasną, że każde rozporządzenie, zmieniające powyższe warunki na naszą niekorzyść, pogarsza nasze szanse co do skutecznego obrony przeciwko zagranicznemu współzawodnictwu.

W Rosji przeważa uprawa zboża w gospodarstwie trzypolowym. Zbyteczną jest rzeczą rozdzielać się nad tę, do jakiego stopnia system ten gospodarczy przy wywozie zboża wyczerpuje ziemię. Składniki mineralne, czerpane z ziemi bez wszelkiego wynagrodzenia, zmniejszają co prawda początkowo powoli i nieznacznie, później jednak w zastraszającej progresy urodzajności roli. Najlepszy tego dowód stanowią odznaczające się dawniej swą żyznością i kulturą kraje starego świata, które na zawsze zapadły w sen śmierci i zamieniły się w pustynie. Jeśli nasze stopy i nowiny zachowują jeszcze pewien zapas składników pożywnych, to nasze od dawna uprawiane pola, nienawodniane łąki i pastwiska bardzo są bliskie zupełnego wyczerpania. Upadek hodowli bydła, płytka uprawa roli, drożyna sztucznych nawozów, nieznanomość lub niemożliwość używania na nawóz znaczniejszych ilości wapna, marglik, szlamu, torfu itp. pogarszają w wysokim stopniu i tak już smutne położenie.

Ze obawa blizkiego wyczerpania roli nie jest ponna, twierdzą najlepiej następujące liczby. Przez wywóz 531,400,000 pudów rozmaitego zboża w r. 1888 wywieźliśmy w tym jednym roku, bez żadnego zwrotu roli 4,330,000 pudów kwasu fosforowego i 3,000,000 pudów potasu. W zamian za to sprowadziliśmy w tym samym roku tylko 1,000,000 pudów nawozów sztucznych, zawierających co najwyżej 450,000 pudów składników używających. Ale oprócz tego wywieziono w r. 1888 rozmaitych nasion olejnych 30,419,000 pudów, makuchów 7,239,000 pudów, lnu i konopi więcej niż 16,000,000 pudów, kości, fosforytów, rogu, wełny, pierza, skór i t. p. 5,000,000 pud., żywego bydła 1,500,000 pud., czyli razem wzięwszy więcej, niż 60,000,000 pud. t. j. samego kwasu fosforowego więcej niż 3,000,000 pudów. Same owe 2,000,000 pudów kości reprezentują co najmniej 360,000 pudów kwasu fosforowego, albo 4,500,000 pudów zboża. Od dawna ogólnie znaną jest rzeczą, iż w celu utrzymania równowagi w urodzajności ziemi zwracać jej należy składniki mineralne, wyciągające z niej przez uprawę roli. Co prawda za pomocą lepszej uprawy, wzmocnić można dopływ składników pożywnych z warstw głębszych i z powietrza; ale wyczerpanie nastąpić musi bezwarunkowo przy praktykowaniu u nas gospodarstwa bez bydła i bez uprawy wzbogacających rolę roślin pastewnych. Dla tego dla ogromnej większości rolników rosyjskich, mianowicie dla trzymających się trzypolówki i uprawy zboża konieczność używania nawozów sztucznych pojawi się o wiele wcześniej, niż w gospodarstwach folwarcznych za granicą zajmujących się hodowlą bydła i uprawą roślin pastewnych.

Ze względu na tę nieuniknioną i bliską konieczność domaga się memoriał Towarzystwa ekonomicznego, większej niż dotychczas tanioci środków, służących do podniesienia urodzajności roli, a mianowicie żąda wolnego dowozu nawozów sztucznych. Memoriał przechodzi nawozy te po kolei, przy czym wykazuje, że projektowane clo od potasu, uniemożliwi rolnikowi ruskiemu sprowadzanie tego składnika. Dalej przeciwko oceniu spro-

wadzanych superfosfatów występuje memoriał z twierdzeniem, że Rosya nie posiada żadnych fabryk, wyrabiających superfosfaty, że dalej powstanie takich fabryk zupełnie jest niemożliwe w obec wysokiej ceny kwasu siarczanego, stanowiącego główny współzawodnik przy wyrobie tego rodzaju nawozów.

Wykazawszy w końcu cyframi nieznaczne bardzo fiskalne znaczenie cel na nawozy sztuczne, domaga się memoriał zupełnie wolnego dowozu wszelkich nawozów sztucznych, obłożenia cłem wywozowym w wysokości 25 kop. od puda kości surowych i możliwego zniżenia taryfy przewozowej od wszelkich materyałów, służących do podniesienia urodzajności ziemi.

Z tą samą stanowczością występuje Towarzystwo ekonomiczne przeciwko projektowanemu podniesieniu cel od sprowadzanych z zagranicy maszyn i narzędzi rolniczych, które to podniesienie, zdaniem memoriału, ludności rolniczej stanowiącej przeszło 90% ogólnej ludności Rosyi, wyjdzie na łup nielicznej kliki tak już aż nadto bogatych fabrykantów. Rolnictwo ruskie, do dziś dzień postępuje się przeważnie jeszcze przestarzałymi, nie przydatnymi do cokolwiek lepszej uprawy narzędziami rolniczymi, głównie z tej przyczyny, że wysokie cla z jednej strony uniemożliwiają rolnikom ruskim wprowadzanie racjonalnych tego rodzaju narzędzi z zagranicy, miejscowe zaś fabryki, zabezpieczone wysokimi clam przed wszelkimi współzawodnictwem zagranicznym, mało dbają o dobroć swych wyrobów.

### Sprawy sejmowe.

#### Zrozpraw parlamentu niemieckiego.

(34 posiedzenia.)

Berlin, 3 grudnia.

Początek o godzinie 1 1/4. Przy stole Rady związkowej p. Böttcher i inni.

Udział posłów i publiczności słaby. Pismo dep. Müllera z Kwidziny przekazuje Izba komisji, celem zbadania, czy mandat jego się skończył w skutek nominacji na członka dyrekcji banku Rzeszy.

Izba wybiera następnie dep. Schneidera na sekretarza.

Na porządku obrad: rugi wyborcze.

Komisja stawia wniosek, aby uznać wybór dep. Reden (Hanower) za ważny i zażądać w rezolucji zbadania pojedynczych punktów protestu.

Dep. Rickert (wolnom.) jest przeciwny temu, dopóki nie uończy się śledztwo co do niektórych punktów wyrażonych w proteście, (jak wpływ urzędowe i krygierverein, fałszywe obliczanie głosów itd.).

Dep. Auer (soc.-dem.) przemawia gorąco za zakwestyjonowaniem wyboru dep. Redena, ponieważ rozmaici członkowie krygierverein wywierali nacisk na swych towarzyszy a także dla tego, ponieważ wyższy radca górniczy wpływał urzędowo na górników.

Deputowani Baumbach z Altenburga (wolnokons.) i dr. Mehnert (kons.) bronią krygierverein, które wprowadzi nie są związkami politycznymi, których członkowie atoli są zobowiązani głosować zgodnie z celami związku; z celami temi nie zgadza się przyjmowanie socjalnych demokratów. Dep. Mehnert oświadcza, iż konserwatyści bynajmniej nie pochwalają wystąpienia wyższego radcy górniczego Dettena.

Deput. Auer (soc. dem.) protestuje stanowczo przeciwko zarzutowi, jakoby socjali demokraci, jakkolwiek w teorii republikanie, nie pełnili w obec oczywisty obowiązków tak, jak inne stronnictwa.

Wniosek deput. Rickerta, za którym przemawia jeszcze deput. Strombeck (centrum) Izba przyjmuje głosami wolnomysłnych, socjalnych demokratów i centrum.

Wybór barona Müncha został zakwestyjonowany, pomimo obrony ze strony interesowanego przeciwko zarzutom prowadzenia niedozwolonej agitacji wyborczej.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 2. Na porządku obrad drugie czytanie projektu, dotyczącego wcielenia Helgolandu do Niemiec, nowela do ustawy o patentach, projekt o wzorach, rugi wyborcze.

Koniec około godziny 4.

### Sejm galicyjski.

Lwów, 28 listopada.

Dzisiejsze wieczorne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 8 1/4.

P. Wereszczyński odpowiedział na interpelację Potoczka w sprawie rozkładu datków konkurencyjnych do regulacji Nowego Brnia. Zarzuty okazały się bezpodstawne, bądź też dotyczyły kwestyi, na które Wydział krajowy nie ma wpływu.

Z porządku obrad przekazano komisji administracyjnej do załatwienia wniosek Rosenstocka o wyjednanie wolnego dowozu bydła galicyjskiego na targi niemieckie, jako też w przedmiocie założenia w Krakowie centralnej targowicy na bydło i nierogaciznę. W załatwieniu wniosku Zolla, uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z ordynarytami biskupimi zbadal, o ile potrzebną jest zmiana § 9 ustawy konkurencyjnej z roku 1866, aby parafranie, utrzymujący kościoły filialne, uwolnieni byli od obowiązku konkurowania do kościołów macierzystych.

Następnie załatwiono kilka spraw, dotyczących zmian terytorjalnych administracyjnych.

W dalszym ciągu uchwalono ustawę gminną dla miast i miasteczek z małymi zmianami stylistycznymi.

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 11 1/2 w nocy.

Lwów, 29 listopada.

Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 30.

Pierwszym punktem porządku obrad było sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Romańczuka, co do języka wykładowego.

(O sprawie tej pisaliśmy w artykule „Sprawa ruska w Sejmie galicyjskim“).

Następnie uchwalono statut dla zaprowadzić się mającej komisji dla spraw rolniczych.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawozdaniem komisji o składach publicznych krakowskim i lwowskim.

Przyjęto wnioski komisji brzmiące:

1) Wzywa się rząd, iżby taryfa wojskowa przyznawana w drodze reklamacji przez koleje państwowe i prywatne dla zboża do magazynów wojskowych dostarczanego, obowiązywała także dla przesyłek zboża przeznaczonego dla magazynów wojskowych, a do przechowania i pod adresem krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie wystanego; — i by uchylonym został co do tych składów punkt I rozporządzenia dodatkowego, wydanego do przepisów o taryfie wojskowej.

2) Wszywa się rząd, aby polecił generalnej dyrekcji kolei państwowej utworzenie we Lwowie stacyi reekspedycyjnej dla zboża i spirytusu na kolei państwowej.

Oraz wniosek Scipiona i część wniosku Koziebrodzkiego, aby urzędnikom bez zezwolenia Sejmu nie stabilizowano.

Uchwalono wydatki funduszu krajowego w sumie 5,074,103 złr., dochody w sumie 576,404 złr. Dodatek ma być pobierany po 36 centów, a reszta niedoboru pokryta zostanie pożyczką.

Następnie przyjęto dwie rezolucje Szczepanowski, aby Wydział krajowy wziął pod rozwagę sprawę, pod jakimi warunkami możnaby udzielić poparcia kolejom lokalnym, oraz sprawę utworzenia w banku krajowym oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego, tudzież wniosek Romanowicza co do przyznania pożyczki krajowej pupilarnego bezpieczeństwa.

Przed przystąpieniem do uchwały finansowej zabrał głos Okuniewski. Przypomniał on, iż ks. metropolita wyraził zdziwienie, jak mógł Okuniewski, syn księdza, oświadczyć, że nigdy nie stanie pod sztandarem katolicyzmu. — Na to odpowiada Okuniewski, że nie przyjmuje admonicy i że za swoje przekonania bierze na siebie odpowiedzialność.

Następnie w załatwieniu sprawozdania komisji administracyjnej o wnioskach pp. Kozłowskiego i Rosenstocka uchwalono:

1) Ażeby w razie zmiany taryfy cłowej szczególnej opieki oteczył plody krajowego rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, chroniąc je w szczególności w obec konkurencyi rosyjskiej, rumuńskiej i zamorskiej, i zabezpieczając jednocześnie produktom krajowym zbytni na targach wewnętrznych monarchii austriacko-węgierskiej.

2) Ażeby w staraniach i rokowaniach o odnowienie traktatów handlowych z państwami Europy środkowej i zachodniej, a szczególnie w staraniach o zawarcie traktatu taryfowego z Niemcami miał na oku uzyskanie wyjątkowych cel dla plodów rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, zaś dla bydła galicyjskiego wyjednał wolny dowóz na targi niemieckie.

3) Ażeby w razie zawarcia traktatu z Rumunią, interesów rolnictwa i przemysłu rolniczego pod żadnym warunkiem nie poświęcał, przedewszystkiem zaś starał się o stałe utrzymanie w mocy i ścisłe wykonanie obecnych zarządzeń weterynarsko-policyjnych ustanowionych dla ochrony przed zawleczeniem zarazy bydłowej z Rumunii, a) ażeby przyłożył starań ku przeprowadzeniu powyższych wymienionych zadań i po zasięgnięciu zdania znawców wnosil w poszczególnych stadyach reformy cłowej i kolejowej przedstawienia rządu i b) ażeby wszedł w rokowania z rządem i gminą miasta Krakowa celem założenia targowicy centralnej na bydło tudzież nierogacizny w Krakowie.

Z kolei przyjęto w trzecim czytaniu uchwalone wczoraj ustawę dla miast i miasteczek.

W sprawie założenia szkoły gospodarczo-wiejskiej uchwalono:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem założenia krajowej szkoły gospodni wiejskich przeprowadził bądzo z osobami prywatnymi, bądź z instytucjami publicznymi odpowiednie rokowania i o wyniku takowych zdał sprawę sejmowi na najbliższej tegoż sesyi.

W sprawie nauczycieli wędrownych uchwalono:

1) Na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego wstawia się w rubr. XV. budżetu wydatków na rok 1891 kwot: 8000 zł. w. a. przyjmując zarazem do dochodów 4000 zł. subwencyi ze skarbu państwa na ten cel zapewnionej.

2) Upowaznia się Wydział krajowy do przyjęcia w r. 1091 dwóch nowych nauczycieli wędrownych.

W sprawie ulg legalizacyjnych zabrał głos Żardecki, Huryk, Potoczek i Barabas. Zgodnie z poprawką Żardeckiego polecono Wydziałowi krajowemu ponowne zastanowienie się nad tą sprawą.

W kwestyi należytości za podwoy

wezwano ponownie rząd do zmiany obowiązujących przepisów, i tymczasem do prowizorycznego od 1 stycznia podwyższona należytości.

Na wniosek komisji szkolnej zapadła rezolucja do rządu, aby przedsięwziął reformę należytości spadkowych na rzecz funduszu szkolnego, a na wniosek komisji szkolnej przemysłowej wezwano rząd do wyznaczenia większych zasiłków dla szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi, a Wydział krajowy wyda okólnik celem pomnożenia tych szkół.

W załatwieniu wniosku Rutowskiego Wydział krajowy otrzymał polecenie: ułożyć na przyszłą sesyę ustawy o hodowli bydła, wyjednać u rządu stałą subwencyę na podniesienie tego działu gospodarstwa i pomyśleć o asekuracyi bydła. Petycyę prof. Barańskiego o subwencyę na wydanie dzieła o hodowli bydła, przekazano Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Nadanie gminie miasta Lwowa prawa do poboru opłat spadkowych na rzecz funduszu ubogich, zalecone przez Wydział krajowy doznało przeszkody od rządu. Z tego powodu otrzymał Wydział krajowy polecenie, przeprowadzić z rządem rokowania i wynik przedstawić na przyszłej sesyi.

O godzinie trzeciej odczytał marszałek posiedzenie do 8 wieczorem.

Lwów, 29 listopada.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie 8 minut 30.

Na wniosek komisji administracyjnej Izba uchwaliła przejść do porządku dziennego nad petycjami 48 gmin, domagających się zniesienia Rad powiatowych. Przy tej sposobności przemawiał p. Hamorak przeciw przejściu do porządku dziennego; uwagę p. Hamoraka o niepopularności Rad powiatowych przyjęto protestami — a powołanie się jego na p. Capriego wywołało ze strony tego ostatniego zaprzeczenie. Mówca domaga się zbadania petycyi i reformy Rad powiatowych. Przemowienia posła przerwane były kilkoma wesołymi epizodami, które wynikły z krótkości wzroku i niezbyt jasnego oświetlenia. Wreszcie wnosi on odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania potrzeby organizacji. Wniosek nie uzyskał dostatecznego poparcia. P. Huryk przemawia w tym samym duchu. Sprawozdawca p. Romer wykazywał agitacyjny charakter tych petycyi.

Na wniosek komisji drogowej o czynnościach departamentu IV (sprawozdawca p. Wł. Koziebrodzki), uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, aby ułożył program najważniejszych sieci dojazdowych w naszym kraju.

W załatwieniu petycyi galicyjskiego Towarzystwa leśnego, uchwalono:

Polecić Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył Sejmowi projekt do ustawy o ochronie ziemiopłodów od gasienic i innych owadów, głównie zaś od chrząszczy majowych.

Z powodu braku kompletu sprawa ordynacyi wyborczej nie przyszła na porządek obrad. Po odczytaniu protokołu z dzisiejszego posiedzenia, zabrał głos p. X. Sawa i postawił wniosek odesłania reszty spraw do Wydziału krajowego. (Przyjęto).

Nastąpiło zamknięcie Sejmu.

### NIEMCY.

\* Berlin, 3 grudnia. Dzisiaj odbyło się w Berlinie uroczyste położenie kamienia węgielnego pod katedrę kościół św. Sebastjana. Na domach, otaczających miejsce, przeznaczone na budowę kościoła, powiewały chorągwie o barwach papieża.

## (57) Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych skreślił

W. A. Sułkowski.

(X. Y. Z.).

### Sprawa o miliony łazarzy i sierot.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 276.)

To zapewnienie Rady miejskiej oparte na własnym sprawozdaniu z roku 1874 na str. 20 w § 10, nieoparte żadnymi liczbami, ma tylko wartość glosownego twierdzenia, którego i tak bardzo małe znaczenie zniknie w jednej chwili wobec siły dowodowej liczb.

Bo najprzód z doświadczenia osobistego wiem i z opowiadań ludzi leczonych w szpitalach warszawskich, iż że żywność dobra, sumiennie przyrządzona dają tylko w szpitalach: Ewangelickim i Żydowskim, oprócz prywatnych; że w reszcie szpitali miejskich, przez Radę Miejską zarządzanych, żywność jak nigdy nie zadawalała chorych nawet skromnych wymagań, tak też nie zadawalała do chwili wybuchu sprawy.

Ale mając za że Radzie Miejskiej, że zarzuty moje bardzo poważne głosownie zbija, sam jej naśladować nie chcę, i dlatego posilkuje się liczbami wziętymi ze sprawozdań Rady Miejskiej, które same najwymowniej siłą swęj logiki mnie bronić będą.

W sprawozdaniu z r. 1874 na str. 20, w § 10 obwieszcza Rada miejska, że stosownie do jej przedstawięcia p. Minister spraw wewnętrznych rozkazem z dnia 22 maja 1874 roku za nr. 4720 zatwierdził

nową taryfę żywienia chorych i służby; — jakkolwiek taryfa ta odnosi się do 8 rodzajów chorych i służby, przecież nie podaje ani jednej ceny normalnej.

W jakim celu była wyproszona? Że nie dla dobra chorych, w imieniu których żyć żądano świadczyć następujące liczby:

I tak według sprawozdań żywność kosztowała 1) w szpitalu Dzieciątka Jezus

a) w oddziale ogólnym: w r. 1854 kop. 14,9 dziennie w roku zaś 1874 kop. 13,2 „ 1865 „ 10,5 „ 1875 „ 11,4

Z zestawienia tych liczb widzimy już, że o rzeczywistym polepszeniu nawet na papierze, w tym wypadku jakoś nie pamiętano. I jakoż owo mniemane polepszenie wygląda, jeśli na lat 20 przed niem t. j. w roku 1854 żywność chorego była droższą o 1,7 kop. jak dać wiarę zapewnieniu Rady Miejskiej o polepszeniu, jeśli w rok po wprowadzeniu w życie owej taryfy żywność jednego chorego zamiast być droższą, była tańszą o 1,8 kop.?

W r. 1876 żywność czyniła na dzień 12,4 kop. „ 1877 „ „ 12,4 „ „ 1879 „ „ 12,4 „

Dopiero od roku 1880 do 1885 stałe czyni po 15, 15,1 lub 15,2 kop.

b) w oddziale obłąkanych kobiet: w r. 1858 żywność dzienna 17,1 kop.

„ 1870 „ „ 12,4 „ „ 1865 „ „ 11,8 „ „ 1871 „ „ 11,9 „ „ 1869 „ „ 13,4 „ „ 1872 „ „ 12,4 „ „ 1874 „ „ 16,2 „ „ 1875 „ „ 15,6 „ „ 1876 „ „ 13,1 „ „ 1877 „ „ 13,0 „ „ 1878 „ „ 13,4 „

c) w Instytucie położniczym: w latach 1870, 1871 i 1872 po 10 do 10,4 kop., w r. 1873 15,8 kop., a w r. 1874, w którym jakoby

żywność według nowej droższej taryfy była ulepszoną, koszt jej na 1 położnicę podano tylko na 10,7 kop. t. j. o 5,1 kop. mniej niż w r. 1883.

w r. 1875 koszt ten czynił tylko 11,0 kop.

„ 1876 „ „ 16,7 „ „ 1877 „ „ 12,7 „ „ 1878 „ „ 13,4 „ „ 1879 „ „ 14,4 „ „ 1881 „ „ 14,6 „ „ 1884 i 1885 „ „ po 15,0 kop.,

a zatem tyle co przed laty 12-tu t. j. w r. 1873.

Tak wygląda głosowne twierdzenie Rady Miejskiej i to tylko odnośnie do szpitala Dzieciątka Jezus. Weale nie lepiej wyjdzie ono w oświetleniu liczb innych niż wymienionych szpitali.

2) Instytut Oftalmiczny koszt żywności na chorego dziennie czynił: w r. 1854 16,7 k. w r. 1870 31,9 k. tj. o 15,2 k. więcej

„ 1855 16,5 „ „ 1871 20,2 „ „ 1861 17,0 „ „ 1872 17,0 „ „ 1864 24,0 „ „ w latach zaś 1873, 1874, 1876 do 1880 tylko po 15 kop. w r. zaś 1885 tylko 15,5 kop.

Więć i liczby do Instytutu Oftalmicznego się odnoszące bardzo wymownie bronią mego twierdzenia, że żywność w okresie Rady Miejskiej była tańszą niż do roku 1870. — Idźmy jednak dalej.

3) Szpital obłąkanych św. Jana Bożego: żywność na chorego dziennie czyniła:

w roku 1854 17,5 kop. w roku 1870 16,0 kop. „ 1855 18,0 „ „ 1871 14,5 „ „ 1856 19,0 „ „ 1872 14,4 „ „ 1857 19,4 „ „ 1873 12,6 „ „ 1858 12,9 „ „ 1874 16,8 „ „ 1865 13,4 „ „ 1876 13,9 „ „ 1867 13,7 „ „ 1877 15,3 „ „ 1881 18,6 „ „ 1878 15,3 „ „ 1882 16,7 „ „ 1885 15,8 „ „ 1883 16,5 „ „ 1884 17,9 „

Widzimy tu, że za Rady Miejskiej koszt żywno-

ści ani razu nie doszedł 19 kopiejek, a przecież tyle czynił w roku 1856 i 1857.

4) Szpital Wolski (b. Dom przytułku i pracy), koszt dzienny żywności podaje taki:

w roku 1854 5,3 kop. w roku 1856 6,6 kop. „ 1866 7,0 „ „ 1868 10,0 „ „ 1870 6,4 „ „ 1871 8,1 „ „ 1872 10,4 „ „ 1873 8,0 „ „ 1874 9,5 „ „ 1875 10,0 „ „ 1876 11,7 „ „ 1877 13,6 „ „ 1878 14,2 „ „ 1879 13,5 „ „ 1880 13,7 „ „ 1881 15,0 „ „ 1882 14,3 „ „ 1883 15,0 „ „ 1884 15,8 „ „ 1885 14,3 „

5) Szpital na Pradze wydatkował na żywność dziennie na chorego:

w roku 1870 13,6 kop. w roku 1871 14,7 kop. „ 1872 14,9 „ „ 1873 13,3 „ „ 1874 14,4 „ „ 1875 13,5 „ „ 1876 13,1 „ „ 1877 12,1 „ „ 1878 13,8 „ „ 1879 14,3 „ „ 1880 15,6 „ „ 1881 18,4 „ „ 1882 12,4 „ „ 1883 12,4 „ „ 1884 12,1 „ „ 1885 11,6 „

6) Szpital św. Ducha:

w roku 1856 12,5 kop. w roku 1870 12,9 kop. „ 1858 11,5 „ „ 1878 10,2 „ „ 1863 12,9 „ „ 1875 12,0 „ „ 1861 13,1 „ „ 1874 13,0 „ „ 1862 14,9 „ „ 1882 14,5 „ „ 1864 13,3 „ „ 1876 11,1 „ „ 1868 14,1 „ „ 1877 11,1 „ „ 1869 12,6 „ „ 1879 13,5 „ „ „ „ 1871 12,5 „

Liczy tego szpitala chyba najwymowniej potwierdzają moje dowodzenie, że w 15-leciu 1854/1869 żywność była droższą, niż w 15-leciu 1870/1885.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Odezwa.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego i Paula zachęcone doświadczeniem zebra-

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego i Paula w Poznaniu.

Walerya Moty. Marya Szółdrska. Emilia Radomska. Teodora Veit.

Towarzystwa i Spółki.

\* Głuszyna. Walne zebranie Kółka rolniczego dla małych posiadłości, odbędzie się w poniedziałek dnia 8 b. m. o godzinie 1 po południu u gospodarza p. Szymona Tomczaka w Głuszynie, na które członków i nieczłonków uprzejmie zaprasza Zarząd.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 4 grudnia

\* Doniesienia urzędowe. Przy seminarjum żeńskim w Poznaniu ustanowiony został komisarycznie także dotychczas ustanowiony nauczyciel pomocniczy Otto z Friedeburga jako zwyczajny nauczyciel seminaryjny.

\* Na pomnik względnie anniwersarz 4. p. ks. Karola Wojczyńskiego złożyli w dalszym ciągu: Ks. dziekan Riedel z Jutrosina 6 marek.

Razem z poprzednimi 273,50 marek.

\* Z miasta piszą do „Orędownika“: W zeszły poniedziałek odbyło się zebranie socjalistów poznańskich za bramą Wildecką w lokalu p. Buschkego. Zebranie to było zapowiedziane czerwonymi plakatami na słupach i było zatytułowane jako zebranie ludowe, po polsku i po niemiecku. Miało ono na celu założenie stowarzyszenia socjalistycznego w Poznaniu i okolicę. Główny mówca, który miał na zebraniu po polsku przemawiać, nie przybył, a wyreczył go jakiś jegomość z Bydgoszczy, który słabą polszczyzną wypowiedział mowę. Podniósł on w swej mowie znane zasady socjalistyczne, a mianowicie narzekał, że klasa robotcza za wielki podatek opłaca, który to podatek bywa obracany na wojsko; dalej, że robotnicy nie tylko bezpośrednio podatki opłacają, ale także pośrednie, jakie są nałożone na różne produkty. Dalej potrafił o postów polskich, którzy nie dbają o stan robotniczy, chociaż wiedzą dobrze, że klasa pracująca cierpi niedostatek. Tak samo przeciwko piśmom polskim ludowym wystąpił, gdyż one tylko lud balałucą i nie posiadają nauki prawdy. Natomiast polecił nową gazetę polską socjalistyczną, jaka ma wychodzić od Nowego Roku, ma już ona

\* Od szanownego ks. dr. Lissa otrzymujemy w ostatniej chwili wiadomość, że dla nieprzewidywanych przeszkód odczyt jego w Poznaniu wypadnie. Ks. L. wyjeżdża już w piątek wieczorem do Bochum. Mamy nadzieję, że mimo to uda nam się zapoznać czytelników naszych z jego odczytem.

\* Teatr polski w Poznaniu. Dziś w czwartek po raz pierwszy komedia Baluckiego „Kuzynek“, komedia z angielskiego Pinnero „Niebieska grota“ i „mazur“.

Ceny niższe. W sobotę na benefis p. Eug. Majdrowicza po raz pierwszy komedia Wl. hr. Koziebrodzkiego „Reprezentant domu Müller i Sp.“ oraz 1 i 3 akt Moniuszki „Halka“.

\* Pan Majdrowicz, artysta sceny naszej zgotował nam na sobotę miłą niespodziankę. Otóż wybrał sobie na przedstawienie benefisowe „Halkę“, z której urzmy na scenie akt pierwszy i trzeci z beneficjentem w roli Janusza. Oprócz tego przedstawiona zostanie po raz pierwszy jednaktówka Koziebrodzkiego p. t.: „Reprezentant domu Millera i Sp.“, grana w Krakowie z wielkim powodzeniem. Pan Majdrowicz stawiał przed laty o ile nam wiadomo, na scenie naszej pierwsze kroki, dzisiaj należy do najlepszych artystów naszych. Posiadając nie małe doświadczenie, zebrane na zajmowanem przez lat kilka stanowisku reżysera opery i operetki jedynę z scen w Królestwie, wystawi nam zapewne „Halkę“ w sposób, przypominający lepsze czasy sceny naszej. Mamy nadzieję, że publiczność poznańska zbierze się jaknajliczniej i przez to okaże uznanie swe dla artysty, który pracowitością swą rzeczywiście na to zasłużył.

\* Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej wybrani zostali radcami sieroć destylator Sonnabend i kupiec Kancelbach. Następnie udzieliła rada pokwitowania licznym rachunkom z roku 1888/89, mianowicie rachunkom gimnazjum realnego, szkół: średniej, obywatelskiej i czwartej miejskiej. Wniosek o utworzenie dwóch nowych posad stróżów miejskich wrócono po krótkiej rozprawie magistratowi z zleceniem, aby z dyrektorem policji i z urzędem gminnym w Jerczycach się skomunikował co do nocnej straży przed bramą Berlińską.

\* Dowóz żywej trzody chlewniej z Królestwa Polskiego do publicznych rzeźni w Toruniu, Bytomiu i Mysłowicach dozwolony został, jak „Reichsanzeiger“ donosi, pod pewnymi warunkami, które odnośnie władze w owych obwodach nadgranicznych ogłoszą.

\* Komitet wybrany z łona prasy niemieckiej przygotowuje petycję dzienników niemieckich do parlamentu, domagając się zniesienia taryfy telegraficznej dla doniesień dziennikarskich — i to z 5 fen. na 3 fen. najmniej za słowo.

\* Zwracamy uwagę na załączony do dzisiejszego numeru prospekt na wychodzące obecnie w taniem wydaniu zeszytami monumentalne dzieło historyczne Weiss'a. Mało u nas znane dzieło to zdobyło sobie w Niemczech w kręgach inteligencji ogólne uznanie. Pisane obiektywnie w duchu katolickim, nie obraża uczuć naszych i ztąd polecić je możemy wszystkim, chcącym objąć się dokładnie z dziejami powszechnymi.

Skład główny powyższego dzieła otrzymała księgarnia Jaroslawa Leitgeb'a w Poznaniu.

\* Swarzędz. Pan dr. Wendland będzie miał tu w przyszłą niedzielę na sali ratuszo-

według zdania mówcy, zapewnionych 8000 abonentów. (Na gruszkach! Przyp. Red.) Bronił także słynnego Janiszewskiego, którego tu w Poznaniu tak oczerniono, że Bóg wie, jaki zły człowiek, gdy tymczasem jest on spokojnym rzemieślnikiem, któryby nie miał sumienia nawet robaka skrzywdzić. W końcu zachęcił do przystępowania do Towarzystwa socjalistycznego pod nazwą „Jedność“, które będzie miało na celu szerzenie idei socjalistycznych. Ten sam mówca przemówił tak samo po niemiecku. Zabierało jeszcze kilku mówców głos i uskarżało się na trudności szerzenia zasad socjalistycznych w Poznaniu. Wybrano także Zarząd nowego stowarzyszenia, w którego skład weszli Polacy i Niemcy. Na zebraniu przybyła znaczna liczba uczestników, gdyż cała sala, wprawdzie nie zbyt obszerna, była zapelniona. Uczestnicy składali się do połowy z Polaków i Niemców. Zresztą zebranie odbyło się spokojnie, nie zaszły żadne burdy, policja reprezentował pewien niższy urzędnik policyjny. W końcu rozdawano jakąś niemiecką gazetę socjalistyczną i zapisywano się dość licznie do stowarzyszenia socjalistycznego. Sprzedawano także pismo humorystyczne niemieckie pod napisem „Der wahre Jacob“.

Jak widzimy „Orędownik“ zachowuje się bardzo spokojnie — prawie chciałoby się powiedzieć — życzliwie w obec nowo zawiązanego Towarzystwa socjalistycznego. Czyżby „Orędownik“ spekulował w zamiarze na owe 8000 abonentów? Zamiast rozmazywać żnińskie burdy, nawoływać człuchowsko zlotowskich wyborców, aby urządzili secesję, zamiast wreszcie co chwila prawie nudne i jak świat stare kazania innym piśmom, mające je nibyto uczyć, o czym pisać powinny, miałyby „Orędownik“ piękne pole poczenia swoich czytelników o niedość i zgnębności zasad socjalistycznych, o niebezpieczeństwach, jakie z nich wynikają dla religii i narodowości — i wreszcie o niemożności przeprowadzenia ich w życie. Niech „Orędownik“ wźmie laskawie do ręki Richtera „Irrebrun des Socialismus“, Kathreina „Wesen des Socialismus“, Kettelera świeżo wydaną broszurkę, a choćby nawet takie piśmko ulotne, jak „Gegen die falschen Propheten“, a z pewnością materiału mu nie zabraknie!

\* Od szanownego ks. dr. Lissa otrzymujemy w ostatniej chwili wiadomość, że dla nieprzewidywanych przeszkód odczyt jego w Poznaniu wypadnie. Ks. L. wyjeżdża już w piątek wieczorem do Bochum. Mamy nadzieję, że mimo to uda nam się zapoznać czytelników naszych z jego odczytem.

\* Teatr polski w Poznaniu. Dziś w czwartek po raz pierwszy komedia Baluckiego „Kuzynek“, komedia z angielskiego Pinnero „Niebieska grota“ i „mazur“.

Ceny niższe. W sobotę na benefis p. Eug. Majdrowicza po raz pierwszy komedia Wl. hr. Koziebrodzkiego „Reprezentant domu Müller i Sp.“ oraz 1 i 3 akt Moniuszki „Halka“.

\* Pan Majdrowicz, artysta sceny naszej zgotował nam na sobotę miłą niespodziankę. Otóż wybrał sobie na przedstawienie benefisowe „Halkę“, z której urzmy na scenie akt pierwszy i trzeci z beneficjentem w roli Janusza. Oprócz tego przedstawiona zostanie po raz pierwszy jednaktówka Koziebrodzkiego p. t.: „Reprezentant domu Millera i Sp.“, grana w Krakowie z wielkim powodzeniem. Pan Majdrowicz stawiał przed laty o ile nam wiadomo, na scenie naszej pierwsze kroki, dzisiaj należy do najlepszych artystów naszych. Posiadając nie małe doświadczenie, zebrane na zajmowanem przez lat kilka stanowisku reżysera opery i operetki jedynę z scen w Królestwie, wystawi nam zapewne „Halkę“ w sposób, przypominający lepsze czasy sceny naszej. Mamy nadzieję, że publiczność poznańska zbierze się jaknajliczniej i przez to okaże uznanie swe dla artysty, który pracowitością swą rzeczywiście na to zasłużył.

\* Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej wybrani zostali radcami sieroć destylator Sonnabend i kupiec Kancelbach. Następnie udzieliła rada pokwitowania licznym rachunkom z roku 1888/89, mianowicie rachunkom gimnazjum realnego, szkół: średniej, obywatelskiej i czwartej miejskiej. Wniosek o utworzenie dwóch nowych posad stróżów miejskich wrócono po krótkiej rozprawie magistratowi z zleceniem, aby z dyrektorem policji i z urzędem gminnym w Jerczycach się skomunikował co do nocnej straży przed bramą Berlińską.

\* Dowóz żywej trzody chlewniej z Królestwa Polskiego do publicznych rzeźni w Toruniu, Bytomiu i Mysłowicach dozwolony został, jak „Reichsanzeiger“ donosi, pod pewnymi warunkami, które odnośnie władze w owych obwodach nadgranicznych ogłoszą.

\* Komitet wybrany z łona prasy niemieckiej przygotowuje petycję dzienników niemieckich do parlamentu, domagając się zniesienia taryfy telegraficznej dla doniesień dziennikarskich — i to z 5 fen. na 3 fen. najmniej za słowo.

\* Zwracamy uwagę na załączony do dzisiejszego numeru prospekt na wychodzące obecnie w taniem wydaniu zeszytami monumentalne dzieło historyczne Weiss'a. Mało u nas znane dzieło to zdobyło sobie w Niemczech w kręgach inteligencji ogólne uznanie. Pisane obiektywnie w duchu katolickim, nie obraża uczuć naszych i ztąd polecić je możemy wszystkim, chcącym objąć się dokładnie z dziejami powszechnymi.

Skład główny powyższego dzieła otrzymała księgarnia Jaroslawa Leitgeb'a w Poznaniu.

\* Swarzędz. Pan dr. Wendland będzie miał tu w przyszłą niedzielę na sali ratuszo-

wój wykład w polskim i niemieckim języku o zabezpieczeniu na starość i na przypadek niezdolności do pracy.

\* Znaczką dla zabezpieczenia na starość i niezdolności do pracy rozpoczęła pocztę sprzedawać z dniem 27 b. m.

\* Kurnik. W piątek odbyły się tu wybory do rady miejskiej w II i III klasie wybrano pp. Józefa Michałowskiego i Tomasza Kopankiewicza. W I klasie obrano żyda. Na dziedzińcu radnych zasiada w radzie miejskiej sześciu Polaków.

\* Czytamy w „Gazecie Olsztyńskiej“: Jak pisaliśmy, miał na wtorek przybyć do Olsztyna ks. dr. Liss z Bochum w Westfalii, aby mieć wykład o położeniu robotników polskich w Westfalii. Już przed mniej więcej 14 dniami zamówiono celem tego salę w „Koperniku“. Czekano teraz tylko na uwiadomienie ks. doktora, o której godzinie rozpocznie swój wykład. Kiedy nadeszła odpowiedź, że to nastąpi o godz. 5 po południu, udano się do „Kopernika“, aby gospodarza o tem zawiadomić, a później też zebranie na policji zameldować. Niestety! w ostatniej chwili odmówił p. R. i na ten cel sali i to, jak twierdził, z niezależnych od niego przyczyn. Nadmieniamy, że „Kopernikiem“ zarządza miejscowa władza duchowna. Co powie o tym nasi rodacy z okolicy, z których wielu czy grosem, czy ręczną pracą lub materiałem do budowy tego domu pomagali, co zaś duch niebożczyka ks. Feliksa, owijającego gmach „Kopernika“? Żydy i protestanci odbywają swe tańce na sali „Kopernika“, a ksiądz katolicki nie może tam mieć pouczającego i wstrzymującego lud od wychodźstwa odczytu, dla tego, że to ksiądz Polak, lub dla tego, że ten odczyt miał być polski. Dodać winniśmy że na zebranie niedzielne przybyło nawet kilka zamieszkojących wiarusów. Na odczyt zaś, pomimo, że godzina nie była naznaczona, przybyło także wiele osób zamieszkojących, nawet kobiet. Pewien wiarus, który koleją przyjechał zamierzał, a na pociąg się spóźnił, aż trzy mile przyszedł pieszo, aby posłuchać wykładu ks. dr. Lissa. Ponieważ za krótki czas był, aby się o inną salę postarać, musieliśmy z bólem serca odcyfrować ks. dr. Lissowi, żeby nie przyjeżdżał.

Równocześnie donosi „Gazeta Olsztyńska“, że sali „Kopernika“ odmówiono także na zebranie, na którym złożył miano pol-ko-katolickie towarzystwo! Piękne stosunki.

\* Wybór prezidenta miasta Krakowa. Wczoraj w południe odbyło się tajne posiedzenie pełnej rady miejskiej, zwołane umyślnie w celu wyboru prezidenta miasta. Według § 47 statutu do wyboru konieczną jest obecność przynajmniej trzech czwartych części członków rady miejskiej. Posiedzenie zgał o godzinie kwadrans na 1 prezydent, dr. Słachetkowski. Po odczytaniu postanowień statutu, odnoszących się do wyboru prezidenta, skonstatowaną została obecność 58 radców miejskich. Następnie bez dyskusji przystąpiono do głosowania kartkami na prezydenta miasta. Do skrutynium zaprosił prezydent radców Horowitza, Muczokowski i Styczenia. W pierwszym głosowaniu otrzymali na 58 głosujących pp. dr. Feliks Słachetkowski 29 głosów, Józef Friedlein głosów 27, a profesor Stanisław Domański 2 głosy. — Gdy bezwzględna większość głosów członków obecnych na posiedzeniu wynosiła 30, a tej większości żaden kandydat nie otrzymał, przeto przystąpiono do powtórnego głosowania, w którym otrzymali pp. dr. Feliks Słachetkowski głosów 30, Józef Friedlein głosów 27, prof. Stanisław Domański głos 1.

Prezydentem miasta został przeto wybrany dotychczasowy prezydent dr. Feliks Słachetkowski.

Po dokonany wyborze podziękował prezydent Słachetkowski za nowy dowód zaufania; oświadczył, iż wybór przyjmuje, a obowiązki prezidenta przyrzeka spełniać sumiennie i wytrwać na tem stanowisku tak długo, jak długo mu siły starczą i jak wsparty zaufaniem Rady dla dobra miasta będzie mógł pracować.

\* Warszawa. Zapomnieliśmy wczoraj dodać, że owe 12,000 rubli (obok 10,000 znalezionych u Baczyńskiego) znaleziono u brata Wyroskiewicza, który w przeszły piątek zeznał podobno, że zabójcy Szmita i Kuźniackiego ukrywają się na jednym z cementarów w okolicach Łodzi. Tegoż dnia wieczorem wysłano go do Łodzi, aby wskazał ów cementarz, ale zbrodniarze dzień przedtem opuścili kryjówkę. Tak donosi „Warszawski Dziennik“, „Kuryer Poranny“ zaś pisze, że zbójce ukrywają się w powiecie łęczyckim.

\* Jacek rozpruwacz w Szwajcaryi. W pobliżu Berna znalazł w tych dniach ciasto pewnej kobiety, nie cieszącej się dobrą reputacją, porozrywane na kawały. Mordercy dotąd nie wysłędzono. Wypadek ten wywołał w całej okolicy, zwłaszcza wśród półświatka, niesłychany popłoch.

\* Poznani. W ubiegły piątek podaliśmy z Wiednia depeszę, iż policja wiedeńska ujęła dwa podejrzane indywidualia, w których posiadaniu znaleziono znaczne zapasy papierów wartościowych i gotówki. Zrazu mniemano, iż schwyto morderców pociągu bydgoskiego. Obecnie donoszą, iż dalsze poszukiwania wykazały mylność przypuszczenia, ponieważ stwierdzono, że jednym ze schwytych jest technik Jan Pochalski, rodem z Jeziorka w Królestwie Polskiem, drugi Laterner, pochodzi z Warszawy. Pieniądze im odebrane pochodziły z kradzieży w Paryżu.

\* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 5go grudnia św. Piotra Chryzologa. Wschód słońca o godzinie 7 minut 55. Zachód o godzinie 3 minut 46.

żądający zniesienia ustawy przeciw Jezuitom.

Dublin, 4 grudnia. Arcybiskupi i Biskupi irlandzcy postanowili wczoraj wydać manifest przeciwko Parnellowi. W manifeste tym żądają stanowczo ustąpienia Parnella ze względu na moralność publiczną i na konieczność utrzymania zgody wśród stronnictwa irlandzkiego.

Waszyngton, 4 grudnia. Izba reprezentantów przyjęła wczoraj 139 głosami przeciwko 95 ustawę zabezpieczającą prawa autorskie literatów.

Wiedeń, 4 grudnia. Prof. Billroth oświadczył, że o ile poznać mógł z dotychczasowych doświadczeń, działa środek Kocha nie tylko na bacyle tuberkuliczne, ale i na wszelkie ropienia.

Praga, 4 grudnia. Zarząd dóbr arcyksięcia Franciszka Ferdynanda zamierza wziąć udział w przyszlusocznym cześćkiej wystawie krajowej i wystawić osobny pawilon. Wobec cofnięcia się Niemców i wywołanego przez to zaniepokojenia, przyjęto wiadomość tę z wielkiem zadowoleniem.

Wiadomości literackie i artystyczne.

\* Na dzieło Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Janiszewskiego pod tytułem: Kościół i Państwo Chrześcijańskie

złożyli Pr. Józef Mielżyński z Iwna.

91) Ks. dziekan Riedel z Jutrosina.

92) Ks. proboszcz Lipski z Kościerzyny.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu na rok 1890:

332) Raczynski z Poznania.

333) Ks. proboszcz Kotecki z Poznania.

334) Cembrowicz z Jarząbkowa

335) Melcer z Wolsztyna.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kurjera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,75 m. przyjmuje

Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Skrzynka do listów.

Wny R. w Kr. Nie umiemyśmy — głównie dla tego, że wspomniany niedogodnościom i nieformalnościom niebawem zaradzi wybór osobnego urzędnika, a pismo całe pachnie mocno denuncyacją.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 3 grudnia.

BAZAR Pani Gustowska z Królestwa Polskiego, pani Miewska z Kalisza, hr. Mielżyński z Iwna, Stabilewski z Zalesia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI, Lipski z żoną z Lewkowa, Hulewicz z Paruszewa, Müntzberg z Nowejwsi, Volkiser z Wrocławia, Morel z Moguncyi, Wustlich z Drezna, Niemeyer z Hamburga, ksiądz proboszcz Chrustowicz z Miejskiej Górki.

Telegramy giełdowe

Berlin, 4 grudnia 1890. (Kursa końcowa.)

Table with 4 columns: Kurs z dnia, 3, 4. Rows include: Późniejsze spok. na grudzień, 191 75, 191 75; na kwiecień-maj, 192 50, 192 25; Tyte spok. na grudzień, 181 50, 181 55; na kwiecień-maj, 170 50, 170 25; Olej rzep. spok. na grudzień, 57 90, 58 10; na kwiecień-maj, 57 —, 57 20; Okowita stale eksportowa, 43 70, 43 50; na grudzień, 42 20, 42 30; na kwiecień-maj, 43 —, 43 90; na maj-czerwiec, 43 30, 44 10; na czerwiec-lipiec, 43 80, 44 70; spożywcza, 63 80 —; Owies na grudzień, 143 25, 143 25; Wyp. żyta wsp., —, 800; Wyp. okowity kw. eksportowa, 3 99, 3 00; spożywcza, —, 000

Kurs z dnia 2 3

Table with 4 columns: Kurs z dnia, 2, 3. Rows include: Jonsel. 4 1/2, 105 —, 105 —; Consol. 3 1/2, 98 —, 98 —; Poznańskie 4 1/2 listy zastawne, 101 —, 101 20; Poznańskie 3 1/2 listy zastawne, 96 70, 96 60; Poznańskie listy rentowe, 101 90, 102 —; Poznańskie oblig., —, 98 —; Austriackie banknoty, 176 85, 176 80; Austriacka renta srebrna, 78 75, 78 50; Rosyjskie banknoty, 233 —, 236 40; Rosyjskie listy zastawne, 100 60, 100 60; Polskie 5 1/2 listy z stawnie, 70 80, 70 75; Polskie likwidacyjne listy zastawne, 67 50, 67 75; Węgierska 4 1/2 renta złota, 90 25, 90 10; Węgierska 5 1/2 renta papier., —, 88 —; Austriackie kredytowe akcje, 168 80, 168 50; Austriackie francuskie koleje, 109 —, 108 10; Lombardy, 61 —, 60 50; Usposobienie: spok.

Szoesola, 4 grudnia 1890. (Kursa końcowa.)

Kurs z dnia 3 4

Table with 4 columns: Kurs z dnia, 3, 4. Rows include: Późniejsze spok. na grudzień, 188 —, 188 —; na kwiecień-maj, 190 —, 190 50; Tyte niem. na grudzień, 175 50, 175 50; na kwiecień-maj, 167 —, 167 50; Olej rzep. spok. na grudzień, 67 80, 67 50; na kwiecień-maj, 67 50, 67 50; Okowita stale w miejscu spożywcza, 62 10, 62 40; eksportowa, 42 80, 42 —; na grudzień eksportowa, 41 60, 42 —; na kwiecień-maj eksp., 42 60, 42 80; Petroleum w miejscu, 11 35, 11 35

Ostatnie telegramy.

Berlin, 4 grudnia. Stronnictwo centrum postawiło w parlamencie wniosek,

Sprawozdanie kasowe

Banku Związku Spółek Zarobkowych

za miesiąc listopad 1890 roku.

Table with 6 columns: Rach., Sumy obrotowe (Debet, Credit), Saldo (Debet, Credit). Rows include: Rach. kasy, kapitału zakładowego, akcy, depoz. za 3-mies. wypow., depoz. za 3 dniem wypow., drobnych oszczędności, bieżący ze Spółkami (depoz.), bieżący z Bankami, bieżący z osobami prywat., efektów, weksli, efektów deponowanych, papierów wart. lombardowych, oblig. za zastawione pap. wart., pożyczek na lombard, debitorów, procentu, dyskonta, procentu do wypłacenia, weksli redyskontowanych, administracyi, ruchomości, kaucyi, kosztów sądowych, funduszu rezerwowego, Rezerwy specjalnej, dywidendy za rok 1887, dywidendy za rok 1888, dywidendy za rok 1889, tanytemy, zysków i strat, kosztów urządzenia.

[53985944 22] [53985944 22] 7125437 71 7125437 71

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

**Stan powietrza.**

Dnia 3 grudnia 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacja	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Term. C
Milagmore	760	Pln. Pln. W. 6	pochemurno	6
Aberdeen	758	Pln. Pln. Z. 5	zachm.	4
Chrystianund.	748	Pln. W.	3 mgła	1
Kopenhaga	756	Pln. W.	2 mgła	2
Sztokholm	758	Pln. Z.	2 mgła	3
Haparanda	752	Pln.	2 zachm.	-3
Petersburg	762	Z. Pln. Z.	2 zachm.	1
Moekwa	770	Z. Pln. Z.	1 zachm.	-1
Kork. Queenst.	756	Pln.	4 pogodnie	6
Cherbourg	755	Pln.	2 zachm.	1
Halder	755	Pln. Pln. Z.	1 mgła	2
Sylt	754	W. Pln. W.	1 zachm.	-1
Hamburg	754	W. Pln. W.	1 mgła	-1
Swinsunde	756	Pln. Pln. W.	3 zachm.	-1
Neufahrwasser.	760	Pln.	3 zachm.	-1
Klajpeda	762	Pln. Pln. W.	4 zachm.	0
Paryż	755	Pln. W.	1 pogodnie	-5
Monaster	754	Pln.	4 zachm.	-2
Karlsruhe	751	Pln. Z.	4 mgła	2
Wiesbaden	751	Pln.	2 deszcz	0
Monachium	750	Pln. Z.	3 mgła	-2
Kamienica	752	W. Pln. W.	5 pochemurno	7
Berlin	755	Pln. W.	4 zachm.	1
Wiedeń	755	W.	1 mgła	2
Wrocław	757	Pln. W.	4 mgła	-2
Ile d'Aix	755	spokojnie.	mgła	-1
Nizza	749	Pln. W.	2 pogodnie	6
Tryest	751	W. Pln. W.	4 zachm.	8

Wzrost i stan powietrza.  
Ciśnienie powietrza ponad Europą centralną jest równo podzielone i zjad powiew słaby i częstokroć ze zmiennego kierunku. Zwykła naciśku wytworzyła się ponad Pln. Z. Europy i ma odciety

powietrzem z nad Oceanu przystęp do naszych okolic. W Niemczech jest powietrze przeważnie pomiarne i częstokroć mgliste, na Pln. i Pln. Z. Niemiec panuje jeszcze w wielu okolicach lekkie przymrozki, natomiast w środkowych Niemczech odwilż. Na Z. Niemiec zaszyły tu i owadzie opady.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w grudniu.**

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Term. w. Cel.
3 Pop. 3	749.6	Pln. W. sl.	ponuro	-0.1
3 Wie. 5	748.6	Pln. W. sl.	pogodnie	-4.6
4 Ran. 7	748.4	Pln. W. lek. zachm.		-2.6

Dnia 3 grudnia maximum ciepła — 0.0° Cel minimum ciepła — 4.6°

**Gospodarstwo, handel i przemysł.**

(K) Poznań, 4 grudnia — (Sprawo zdanie giełdowe).  
Stan powietrza zimno.  
Zyto: bez handlu.  
Okowita: spok.  
Cena wypowiedz. —. Wypowiedzino —. w miejscu (bez beczki) tow. opad. 50-ta 60.50 pl., 70-ta 41.10 m. grudzień 50-ta 60.50, 70-ta 41.10 m, styczeń 50 ta —, m., 70-ta —, m.  
(Sprawozdanie urzędowe).  
Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,006% Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedziana —, mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 60.50 mrk., 70-ta 41.10 m., grudzień 50-ta —, m. 70-ta — m.  
Poznań, 4 grudnia. — Ceny maki. — Pszenka 27,50, rzana 28,50 za 100 kilogram.

Wrocław, 3 grudnia 1890  
Zyto (za 1000 funt.) —, / wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — mrk. uł. grudzień 176,00 złacano, kwiecień-maj 167,00 zł. Okowita za 100 litr. a 100% sach. 60 i 70 m. podatku konsum. —, / wypowiedziano — litr. apln. wypowiedzienie — mrk. na grudzień (60-ta) 61. — zład. (70-ta) 41,50 złacano kwiecień-maj (60-ta) 42,30 zład., (70-ta) — zład.  
Cena wypowiedziana na dzień 4 grudnia: zyto 176,00 mrk., pszenica — mrk. owies 81,00 mrk., rzep — m., olej rzepkowy 60,00  
Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podatku konsum.) dnia 3 grudnia (60-ta) 61,00 mrk. (70-ta) 41,50 mrk.

**Postanowienia komisji handlowej.**

miejskiej deputacyi targow	Za 100 kilogramów			
	ciężki	średni	lekki	lekkie towary
Pszenica biała sółta	80,00	19,83	19,40	18,90
Zyto	17,80	17,50	17,30	17,10
Jęczmień	17,10	6,50	15,50	15,00
Owies	18,40	18,20	18,00	17,80
Groch	17,00	16,50	16,00	15,50

Groch na paszę 125—135 mrk, wrzący 140 do 150 mrk.  
Okowita 50-ta 61,75, 70-ta 42,50 m.  
Berlin, 3 grudnia — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogram, w miejscu 185—195 według jakości, na miesiąc (1-tacy) plc. 191,50 191,25—191,75, grudzień-styczeń placono —, na kwiecień-maj placono 192,25 do 192,50. Wypowiedziano 3150 ton. Cena wypowiedziana 191,50 m.  
Zyto za 1000 kilogram, w miejscu 176—184 według jakości, na miesiąc bieżący placono 181,00 do 181,75 — 181,50, na grudzień-styczeń placono —, zład. —, na kwiecień-maj placono 170,25 do 170,75—170,50. Wypowiedziano — ton. Cena wypow. — mrk.  
Jęczmień w miejscu 138—205 według jakości żądano.  
Owies za 1000 kil w miejscu 140—158 m. według jakości, na miesiąc bieżący placono 143,25, na grudzień-styczeń placono —, na kwiecień-maj pl. 141,25—141. Wypowiedziano — ton. Cena — mrk.  
Kukurudzka w miejscu plc. 138—147 według jakości, na miesiąc bieżący plc. 133,75, na grudzień-styczeń placono —, na kwiecień-maj placono 130,00. Wypowiedziano — ton. Cena —, olej rzepakowy. Za 100 kilogram, w miejscu bez beczki 57,5 mrk., z beczką —, mrk., na grudzień plc. 57,9—58,1, na grudzień-styczeń placono —, kwiecień-maj plc. 57—57,2. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedz. —, m.  
Okowita obciąż. 50 mrk. podat. konsum. w miejscu pl. 63,3 m., listopad plc. —. Wypowiedziano — litr. Cena —. Podatek obciąż. 70 m. podatku konsum. w miejscu plar. 43,7, grudzień pl. 42,4—42,6—42,1—42. Grudzień-styczeń plc. 42,4—42,6—42,1—42,3, na kwiecień-maj placono 43,8—43,0, na maj-czerwiec placono 43,6—43,3, na czerwiec-lipiec placono 44,0—43,8, na lipiec-sierpień plc. 44,5—44,3. Wypowiedziano 30,000 litr. Cena 42,4 mrk.

Hamburg, 3 grudnia. — Okowita potw. z grudnia 83 1/2 zład., grudzień-styczeń 83 1/2 zład., kwiecień-maj 83 1/2 zład., maj-czerwiec 83 1/2 zład. — Kawa good average Santos za grudzień 83 — za marzec 77 —, za maj 75 1/2 za wrzesień 72 1/2. Usposobienie potw. — Obrót 2800 miedzów.  
Magdeburg, 3 grudnia. — Okowita ziemniaki exel. worka 92 1/2 17,00, cukier ziemni. exel. 88 1/2 16,80, cuk. ziemni. exel. 75 1/2 Rendem. —, Usposobienie: spok. f. Rafinada chlebowa —, f. Rafinada chlebowa 28,25, mielona rafa II f. beczka 27,75 miel. Melis I z beczką 25,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. stacyk Hamburg za grudzień 12,37 1/2 plac. —, zład. styczeń 12,57 1/2 pl., 12,60 zł., styczeń-marzec 12,77 1/2 plc., —, zład. luty 12,75 plac. 12,77 1/2 zład. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, etc.

**(Nadesłano.)**

Srodek dla kobiet. Panienska, obwód rejencyjny poznański. Dziękując, donoszę Panu niżej smutnie uprzejmie, że wysoko cenione aptekarza Richarda Brandta pigułki szwajcarskie miały bardzo dobry skutek u mej żony Natalii Sturzenbecher z domu Bercher przeciwko jej cierpieniom hemoroidalnym, tak że jest teraz pomimo wielkich przytężeń cierpienia, rzeźwa i zdrowa. Mogę więc Richarda Brandta pigułki szwajcarskie, których dostać można w aptekach po 1 marce za pudełko, wszystkim podobnie cierpiącym jak najgorzej polecić. A. Sturzenbecher. — Należy zawsze być ostrożnym żeby przy kupnie otrzymać prawdziwe aptekarza Richarda Brandta pigułki szwajcarskie z białym krzyżem w czerwonym polu, a nie odebrać naśladownictwa. (1080)  
Oznaczone na każdym pudełku w ilościach części składowe są następujące: zabornik, krwawnik, alwa, piołun, koniczyna polna, korzeń goryczkowy.

**Córki Syonu.**  
Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odstępach przez X. A. Tłoczyńskiego, proboszcza czempiańskiego. Cena za egzemplarz z przesyłką 50 fen. Odwrótnie wysła Drukarnia Kuryera Pozn.

**KROTKI KATECHIZM RZYMSKO-KATOLICKI**  
ułożył X. Biskup E. Likowski  
Sufragan i Administrator Archidiecezyi Pozn.  
Cena egzempl. oprawnego 35 fen. z przesyłką 45 fen. Kto zamówi 50 egzempl. lub 100, otrzyma przesyłkę franko. Do 10-ciu egzemplarzy 11-ty w dodatku. Odwrótnie wysła.

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego**  
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

**Wyprzedaz gwiazdkowa**  
po znacznie niższych cenach.  
Mianowicie polecam z towarów w partyach zakupionych:  
**Wyroby wełniane:**  
Triocté, 105 cm. szerokie, metr. po 80 fenygów.  
Triocté foulé, 105 cm. szerokie, metr po 1 Mk. (zwykła cena 2 Mk.)  
Cheviot w kraty, czysto wełniany, 105 cm. szeroki, metr po Mk. 1,25 (zwykła cena 2 Mk.)  
gładki, " " " " " " 1,50 " " 2 "  
**Wyroby czysto-wełniane** czarne, od Mk. 1,20 za metr.  
**Nowości w wełnie**, dawniej po M. 3,50, 4,00 i 5,00, teraz po M. 1,50, 2,00 i 2,50 za metr.  
**Merveilleux courant**, 55 cm. szeroki, metr 2 Mk.  
" w paski, 55 cm. szeroki, czysto jedwabny, M. 2,75 (zwykła cena M. 4 50) za metr.  
" gładki kolorowy, 55 cm. szeroki, Mk. 3 za metr.  
" czarny, 55 cm. szeroki, czysto jedwabny, od Mk. 2 za metr.  
**Słafroki wełniane** od 6 Mk.  
**Halki wełniane** od 3 Mk.  
**Okrycia, oraz kostyminy po znacznie niższych cenach.**

**J. Sławski,**  
Ulica Wilhelmowska Nr. 23 (Hotel Dreźnieński).

**A. Karlewicz,**  
tapicer i dekorator, (158)  
narożnik Berlińskiej i Młyńskiej ulicy,  
poleca swój magazyn wysyciałnych mebli własnego wyrobu, jak również materje na meble, firanki i portyery, dragi do franek i do portyer, rozmaite stoliki, filary, szafki do cygar itd. Poleca się także do wykonywania wszelkich robót w ten zakres wchodzących jak do przerabiania starych mebli i dekoracyi w domu i poza domem. Usługa rzetelna, ceny umiark.

**M. Mikołajewski,**  
krawiec męzki, (1775)  
w Gnieźnie, ul. Tumaska,  
poleca się Wielobnemu Duchowieństwu do wykonywania rewerend na jlepsze kroju, oraz wszelkich prac w zakresie krawiectwa wchodzących. Pracując sam, tylko po dużych warsztatach w wielkich miastach Niemiec i Belgii, jestem w stanie obok skorej i rzetelnej usługi oraz dobrego kroju oddać starannie wykonaną i gustowną robotę. Towary na składzie. Ceny bardzo umiarkowane.

Wyszedł 17-ty zeszyt **Wielkiej Encyklopedyi** ilustrowanej S. Sikorskiego,  
opracowany przez najznakomitsze sily literackie, zawierający w tekście wiele drzeworytów i tablic chromatografowanych.  
Co dwa tygodnie wychodzi zeszyt.  
Cena każdego zeszytu W. Ks. Poznańskiem 1 mk. 50 fen.  
Prenumeratorzy, opłacający od razu należność za rok cały, czyli za 24 zeszytów (3 tomy), nie ponoszą kosztów przesyłki, zaplaca więc 30 marek, zamiast 36 marek. (560)  
Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Chmielna 30.

Z miłości dla Dzieciątka Jezus dajcie nam, kochani współwyznawcy, podarek na Gwiazdkę, abyśmy mogli umorzyć cięższe jeszcze na naszym kościółku długie budowlane  
Sonnenberg p. Wiesbadenem.  
**X. Monrial,** misonarz.  
(800)  
Najpiękniejszy i najodpowiedniejszy podarek na Gwiazdkę, imieniny, Nowy Rok wspaniale Album Grotgera. Najznakomitsze arcydzieła swiata **Wojna 11 obrazów** (hellograwury) Litania 6 obrazów. Ozdobna teka z angielskiego płótna bogato złocona. Cena całego Albumu wynosi 15 m. Album to kosztowało w wydaniu wiedeńskim 40 mr. Jan Matejko i Juliusz Kossak uznali wydanie nasze za najstarsze. Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem:  
**Biblioteka arcydzieł** w Krakowie. Wydawca Adam Kaczurba. Uwaga. Wysyłamy franco.

**Przeniesienie składu mebli.**  
Z dniem 1 października r. b. przeniesliśmy nasz skład mebli własnego wyrobu z ulicy Wilhelmowskiej (523) na ulicę Podgórną nr. 7  
naprzeciw Hotelu Francuzkiego (obok Dziennika Pozn.). Handel nasz znacznie rozszerzyliśmy i zaopatrziliśmy we wszelkie meble stolarskie i wysyciałne najnowszej fasony. Upraszamy Szan. Publiczność o łaskawe dalsze poparcie naszego rzetelnego interesu.  
**Skład mebli Zjednoczonych stolarzy** w Poznaniu, Podgórną ul. 7.

**Stacye Drogi Krzyżowej**  
z masy, w 14 obrazach polychromowane farbami woskowymi i prawdziwym złotem  
w wielkości 95x50 cm., 125x65 cm., 145x85 cm.,  
włącznie z ramą 300 600 750 marek poleca  
**M. Piotrowski,**  
Poznań, ulica Wrocławska Nr. 14.  
Stacye powyższe zastąpią tak pod względem trwałości jak i wykonania wyroby francuskie z tak zwanego: „Carton cement-Carton pierre”, składający się z czerwonego zafarbowanego gipsu, z domieszką słomianowej kredy, kasztanowej maki i pakul lub grubego płótna.  
Trwałość tychże jak powszechnie wiadomo równa się wyrobom z „Terra Cotta” (t. j. z palonej gliny) i wszelkim dobrym kamieniom. Już sam zewnętrzny wygląd i próby przez krojenie i tuczenie przedsięwzięte przekonują każdego o trwałości powyższego wyroku, który nawet w wilgoci pozostaje niezmiennym. (757)

**FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN”**  
(1019) I. F. J. Komendziński w Dreźnie,  
zwraca szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych ośrodkach handlowych są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.  
Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych  
**J. STARK,**  
w Poznaniu, Wilhelmowska ulica nr. 21, vis-à-vis hotelu francuzkiego.  
poleca: nakrycia stołowe jako to: lyżki, noże, widelce, lyżeczki do kawy i t. p. z prawdziwej i najlepszej alfenidy Christofla z Paryża po oryginalnych cenach fabrycznych.  
Równocześnie poleca wielki zapas i bogaty wybór sprzętów kościelnych a mianowicie: Monstrance w różnych stylach puszkli do komunikantów i hostyi, kielichy z patnami, naczyńka do olei św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kielichy do wody święconej, konewki i niepisane naczyńka do chrztu, lawatrze, nowe ulepszone turbyniarze z łódkami do kadzidla, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazki, pajaki, Lichterze z brzoza, mostadzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania opłatków z przyrządami do wycielania takowych i t. p.  
Wszelkie reperacye, posrebrzania i odnowiania starych sprzętów kościelnych i innych, uskuteczniamsz po możliwie tanich cenach w czasie najkrótszym. (659)  
Poniważ od sposobu obejścia się przy oczyszczaniu przedmiotów zależy ich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno preparowane mydło i moją Brylantynę jako środki najskuteczniejsze wraz z przepisem używania.

**Żałobne kapelusze,** francuzkie i angielskie krepy,  
w 9 gatunkach po 1,10—6 M. za metr, poleca jako specjalność swego handlu  
**A. F. Modrzyński,**  
Poznań, ulica Jezuicka 12, narożnik Starego Rynku.  
Uwaga: Wszelkie zamówienia z prowincyi, wykonują się o ile możności odwrótną pocztą. (804)

Przewidziewano **ś. Jakuba kropie żółdkowe** na katar żółdki kieszek, kurecz żółdkowy i osłabienie, kolke, zrzęgnię, wstręt, womity, cierpienia śledziny, wątroby, nerek itp. są dotąd najlepszym lekarstwem na żółdki, a każdy chory powinien go spróbować, butelka po 1 i 2 m.  
**Prof. Dr. Liebera prawdziwy Elixirna wzmocnienie nerwów** jest najlepszym środkiem na różne cierpienia nerwowe butelka po 1 1/2, 3, 5 i 9 marek. Szczególniej opisane w książce „Krankenkost”, której nabyć można gratis i franco w Poznaniu u p. apt. Szymańskiego, aptek. nadw. Dr. Mankiewicza, w Gnieźnie u p. Bern. Hutha, w Trzemesznie u p. W. Koszuszkiego. (1870)

**Wielobnemu Duchowieństwu oraz Szan. Publiczności miasta Poznania i okolicy**  
mam zaszczyt donieść, iż po wieloletniej praktyce w wielkich zakładach jubilerskich Gestona i Sp. i w Lyonie, Brukseli i t. d. osiedliwszy się jako rodak w Poznaniu, polecam się do wykonywania wszelkich prac w zakresie fachu mego wchodzących i nadmieniam, iż wszelkie moje na zamówienia wykonane prace od najskromniejszych do najwykwintniejszych bywają wykonywane gustownie i okazale. Z wszelkim przeto zaufaniem może Szan. Publiczność do mnie się udawać i dotychczas drogę sprowadzone wyroby z Paryża, Wiednia lub Berlina w mojej własnej pracowni dać do wykonania. Za rzetelne i sumienne wykonanie ręczę. Ceny stosunkowo niskie. Spodziewając się wrecz szlachetnego poparcia mego przedsięwzięcia, piszę się z głębokim szacunkiem  
(832)  
**K. Wrzesiński,** złotnik i jubiler.  
Poznań, Wrocławska ulica nr. 37.  
Elektrycznością posrebrzam i pozlacam grubo największe przedmioty kościelne, stołowe i jubileuszowe !! pod gwarancją!!  
**Warsztat reperacyi.**

**Mój nowo urządzony Salon fryzyerski**  
również bogato zaopatrzony skład perfumeryi franc., ang. i krajowej, skład wszelkich towarów, rekawiczki ang., Koszule syst. prof. dr. Jägera. Również polecam słynną wodę przeciwko siwizni i srodek na nagietki, wszelkie artykuły toaletowe, laski, prawdziwe ang. brytywy pod gwarancją. Zwracam także Szanownej Publiczności uwagę na mój zakład perukarski i wypożyczalnię peruk teatralnych. Zamówienia uskuteczniamsz w jak najkrótszym czasie, ręczę za skóra i rzetelną usługę. (822)  
Z uszanowaniem  
**F. Stasik, fryzyer,**  
ul. Wilhelm. 3 obok hotelu Berlińskiego.

**Fabryka ołtarzy**  
z drzewa, masy mozaikowej, sztucznego kamienia, murowane, w różnych stylach, jako też konfesyonały, ławki, stale i t. p. poleca (615)  
**J. Szpetkowski,** zakład kościelno-artystyczny, w Poznaniu, Berlińska ulica 15.

**Ryby!**  
Żywe szczupaki, karpie, sardaczki i raki, świeże łososie, sole, turboty i inne poleca i uskutecznia zamówienia bez zawodu  
**W. Becker**  
plac Wilhelmowski nr. 14 i róg ul. Teatralnej. (772)

Poszukują umieszczenia od stycznia:  
**Nauczycielka muzykalna** Niemka-katoliczka, bardzo biegła w francuzkiem. (813)  
**Bona** Niemka-katoliczka, mogąca udzielać początków nauki.  
Potrzebna:  
**Nauczycielka egzam.** muzykalna na 600 marek pensyi.  
**R. M. Koczorowski,** Plac Wilhelmowski nr. 10, narożnik ul. Ryerskiej.  
**Urząd rewizora związkowego** dla obwodu rejencyjnego bydgoskiego zawakował. (818)  
Zgłoszenia przyjmuje do 1 stycznia 1891.  
Dyrektor Związku p. T. Theurich w Gnieźnie.